

MICHAŁ ROGOŹ

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej, Kraków

POLSKA LITERATURA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W OKOWACH CENZURY. OCENY WYDAWNICZE KSIĄŻEK Z LAT 1948–1956

Organizacja systemu ocen cenzorskich książek dla dzieci i młodzieży w latach 1948–1956. Wpływ realiów politycznych na powstające recenzje. Formalne i merytoryczne cechy zachowanej dokumentacji. Najczęściej poruszane przez cenzorów zagadnienia oraz specyfika używanego przez nich języka. Treści oczekiwane przez władzę i tematy zakazane. niespójności w opiniach formułowanych przez urzędników. Destrukcyjny wpływ aparatu cenzury na repertuar wydawniczy w zakresie literatury kierowanej do młodego odbiorcy.

SŁOWA KLUCZOWE: literatura dziecięca, literatura młodzieżowa, cenzura prewencyjna, ideologia, nowomowa, socrealizm, rynek wydawniczy

WSTĘP

Jednym z istotnych wyznaczników totalitarnej rzeczywistości Polski Ludowej było sprawowanie kontroli nad wszelkimi środkami komunikacji społecznej¹, w tym również książkami dla dzieci i młodzieży². Dekretem Krajowej Rady Na-

¹ Por. Tomasz MIELCZAREK, *Pisarze w PRL: „Pieszczochy władzy” czy ofiary systemu?*, [w:] *Niewygodne dla władzy. Ograniczenia wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX w.* Red. Dorota Degen, Jacek Gzella, Toruń: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2010, s. 217–218.

² Już dwa lata po zakończeniu drugiej wojny światowej rozpoczęto działania mające na celu usunięcie z ogólnodostępnych bibliotek książek uznanych przez ówczesną władzę za niepożądane. Małgorzata KORCZYŃSKA-DERKACZ, *Książki szkodliwe politycznie, czyli akcja „oczyszczania” księgozbiorów bibliotek szkolnych, pedagogicznych i publicznych w latach 1947–1956*, [w:] *Niewygodne dla władzy...*, s. 335–356; przygotowana w 1951 r. przez Ministerstwo Kultury i Sztuki lista książek dla dzieci, które należało niezwłocznie usunąć z księgozbiorów, liczyła 562 pozycje. *Cenzura PRL. Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu 1 X 1951 r.*, posł. Zbigniew ŻMIGRODZKI, Wrocław: Nortom 2002, s. 58–76. Zob. też Barbara BIAŁKOWSKA, *Książki niechciane — książki „groźne” dla dzieci w Polsce Ludowej (czyli o czystkach w księgozbiorach bibliotecznych)*, *Nowe Książki* (43) 1991 nr 7, s. 60–61; Przemysław BARTKOWIAK, *Proces*

rodowej i Rady Ministrów z 5 lipca 1946 roku utworzono Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk³. Decyzja ta oznaczała formalne usankcjonowanie działającego już od wielu miesięcy na obszarze naszego kraju systemu cenzury wszelkich przeznaczonych do druku tekstów⁴.

Kształtowanie się aparatu kontroli stanowiło proces związany z rozwojem zarówno warszawskiej centrali mieszczącej się przez wiele lat na ul. Mysiej 2, jak i sieci terenowych referatów, wzrostem stanu liczbowego poszczególnych komórek, wdrażaniem nowych dyrektyw zwiększających kompetencje urzędu, a co za tym idzie rozszerzaniem zakresu rozpracowywanej kurateli⁵. W poszczególnych województwach utworzono wydziały cenzury, które często wykonywały „prace zlecone”, oceniając książki, które miały się ukazać w obiegu ogólnokrajowym. W praktyce decyzje Wojewódzkich Urzędów Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk mogły być jeszcze zmienione w centrali ze względu na doraźne cele taktyczne, ustalone przez kierownictwo partyjne⁶. Przemiany polityczne, społeczne i kulturowe, w tym zdobycie monopolu władzy przez PPR po sfałszowanych wyborach do Sejmu Ustawodawczego (styczeń 1947)⁷, oraz programowo narzucony rozwój literatury socrealistycznej po Zjeździe Szczecińskim (styczeń 1949 roku)⁸ stanowiły kolejne etapy ograniczania swobodnej wypowiedzi literackiej⁹. Warto przy

oczyszczania księgozbiorów w bibliotekach zielonogórskich w latach 1948–1956, [w:] *W kręgu polityki*. Red. Adam Ilciów, Robert Potocki, Zielona Góra, Częstochowa: Śląskie Towarzystwo Naukowe im. Michała Grażyńskiego 2009, s. 59–70; Krystyna HESKA-KWAŚNIEWICZ, „Klasycy” na indeksie. *Z dziejów czystek bibliotek śląskich w latach stalinowskich*, [w:] *Z dziejów książki i prasy na Śląsku w XIX i XX wieku*. Red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice: Książnica 1999, s. 111–123; Mirosław SUPRUNIUK, *Dokument o paleniu książek A.D. 1955*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia (4) 2000, s. 159–174.

³ Por. Dariusz JAROSZ, *Dzieje książki w Polsce 1944–1989. Wybór źródeł*, Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 2010, s. 108–109; Patrycja KAŃDUŁA, *Podstawy prawne oraz kompetencje organów cenzury w Polsce Ludowej*, Disputatio (8) 2009 nr 8, s. 81–82.

⁴ Warto zauważyć, że już od 1945 r. działało Centralne Biuro Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Por. Daria NAŁĘCZ, *Główny Urząd Kontroli Prasy 1945–1949*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk 1994, s. 15–16; Aleksander PAWLICKI, *Kompletna szarość. Cenzura w latach 1965–1972. Instytucja i ludzie*, Warszawa: Trio 2001, s. 30–31.

⁵ P. KAŃDUŁA, *op. cit.*, s. 77–84.

⁶ Por. Zbigniew ROMEK, *Metody pracy cenzury w PRL*, [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*. Red. Tadeusz Wolsza, Sebastian Ligarski, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej 2010, s. 19.

⁷ Paweł SZCZEPAŃSKI, *Instytucjonalizacja władzy w Polsce w latach 1943–1947*, Disputatio (8) 2009 nr 8, s. 50–76.

⁸ W styczniu 1949 r. podczas IV Zjazdu Związku Zawodowego Literatów Polskich Stefan Żółkiewski wyraził w swym programowym referacie pogląd, że „naszym kryterium oceny, naszą normą estetyczną jest realizm socjalistyczny”. Cyt. za: Edward MOŹEJKO, *Realizm socjalistyczny. Teoria, rozwój, upadek*, Kraków: Universitas 2001, s. 175. Por. też: Wojciech TOMASIŁ, *Polska powieść tendencyjna 1949–1955. Problemy perswazji literackiej*, Wrocław: Wydaw. Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1988, s. 7–9.

⁹ Por. Stanisław Adam KONDEK, *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1993, s. 29–46; Krzysztof

tym zauważyć, że metody działania cenzorów nie stanowiły szczególnego *novum*. Wzorowano się na rozwiązaniach przyjętych w ZSRR, które z kolei nawiązywały do tradycji carskiego systemu ograniczania wolności słowa¹⁰. Z oczywistych względów eliminowano jednak nieco inne treści niż w XIX wieku, przede wszystkim niezgodne z założeniami doktryny marksistowskiej oraz w jakikolwiek sposób zagrażające dominującej roli PPR, a następnie PZPR.

W okresie po drugiej wojnie światowej urząd cenzorski funkcjonował *de facto* poza normami prawnymi, ustalonymi przez obowiązujące w kraju ustawy kardynalne gwarantujące przecież wolność słowa i poglądów¹¹. Ze względu na specyficzny charakter tej działalności nie istniały jednolite reguły oceny tekstów, decyzje podejmowano najczęściej arbitralnie, odnosząc się do wytycznych ustalonych przez gremia partyjne¹² oraz korzystając z odpowiednich instrukcji wewnętrznych¹³. Cenzor nie miał obowiązku tłumaczyć autorowi powodów dokonania ingerencji w tekście utworu¹⁴, na ogół ograniczał takie informacje do lakonicznych wzmianek¹⁵. Sami twórcy, choć niezupełnie znali zasady funkcjonowania aparatu ograniczającego wolność słowa, to jednak zdawali sobie sprawę, że ich dzieła muszą być dostosowane do oczekiwań władzy¹⁶. Ponadto wszystkie wydawnictwa stosowały wewnętrzną kontrolę kierowanych do druku tekstów¹⁷.

GAJDA, *Cenzura*, [w:] *Słownik realizmu socjalistycznego*. Red. Zdzisław Łapiński, Wojciech Tomasiak, Kraków: Universitas 2004, s. 31–38; *Wytyczne ideologiczne Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego dla ruchu wydawniczego w Polsce w 1950 r.*, [w:] D. JAROSZ, *op. cit.*, s. 35–37.

¹⁰ Janusz KOSTECKI, *Trudny proces przenikania. Carska cenzura zagraniczna wobec importu publikacji w języku polskim w latach 1865–1904*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 2011.

¹¹ P. KAŃDULA, *op. cit.*, s. 77–84; Andrzej KRAJEWSKI, *Między współpracą a oporem. Twórcy kultury wobec systemu politycznego PRL (1975–1980)*, Warszawa: Trio 2004, s. 20; A. PAWLICKI, *op. cit.*, s. 34; Z. ROMEK, *Metody pracy...*, s. 26–27; Wiktor PEPLIŃSKI, *Cenzura jako instrument propagandy PRL*, *Cywilizacja* 2008 nr 24, s. 88.

¹² Zbigniew ROMEK, *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*, Warszawa: Neriton, Instytut Historii PAN 2010, s. 43.

¹³ Warto zauważyć, że w Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej AAN] w zespole Główny Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk [dalej GUKPPiW] zaginęły teczki zawierające m.in. takie materiały, jak: *Pisma okólne i instrukcje*, sygn. 308; *Listy instrukcyjne dla Wojewódzkich Urzędów Kontroli Prasy*, sygn. 367; *Biuletyny Instrukcyjno-Szkoleniowe z lat 1952–1954*, sygn. 420.

¹⁴ Dyskrecjonalny charakter sprawowania kontroli nad rozpowszechnianiem słowa drukowanego stosowany był również wcześniej, np. w przypadku cenzury w Cesarstwie Rosyjskim w latach 1865–1904. Por. Janusz KOSTECKI, *Carski system cenzury zagranicznej w XIX wieku*, [w:] *Niewygodne dla władzy...*, s. 30–31.

¹⁵ W. PEPLIŃSKI, *op. cit.*, s. 91–92.

¹⁶ Joanna SZYDŁOWSKA, *Ocenzurowane dziedzictwo. Ziemia Zachodnie i Północne w świetle archiwów Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Olsztynie*, *Napis* (15) 2009, s. 338.

¹⁷ W „Naszej Księgarni” podobnie jak w innych firmach wydawniczych opracowano szczegółową instrukcję ideową obowiązującą wszystkich autorów. Zob. *Księga Protokołów Zarządu „Naszej Księgarni”* [za okres od 13 VI 1945 do 15 III 1949 r.], *Protokół nr 114 z posiedzenia Zarządu w dniu 24 listopada 1948 roku*. Choć w przechowywanej w siedzibie „Naszej Księgarni”

W powojennej Polsce literaturę dla dzieci i młodzieży dość szybko zaczęto postrzegać jako narzędzie walki ideologicznej. Na konferencji zorganizowanej przez wydawnictwo „Czytelnik” w październiku 1946 roku sformułowano ogólne założenia dotyczące nowego jej modelu¹⁸. W czasie odbywającego się w dniach 1–4 czerwca 1947 roku I Ogólnopolskiego Zjazdu w Sprawie Literatury dla Dzieci i Młodzieży uznano, że literatura ta „winna służyć wychowaniu nowego człowieka w duchu przemian społecznych”, a „wolność wydawania złych książek musi być ograniczona”¹⁹.

Socrealizm do pewnego stopnia nobilitował literaturę kierowaną do młodego odbiorcy. Uznawano, że jest ona ważna dla rozwoju społeczeństwa, z założenia miała być więc prosta, szablonowa i dydaktyczna²⁰. Równocześnie nastąpiło jej zbliżenie do piśmiennictwa przeznaczonego dla dorosłych, podobna tematyka i proces umasowienia kultury powodowały częściowe rozmycie kryteriów różnicujących. Sytuację dodatkowo komplikował fakt, że samemu pojęciu „młodzież” nadano w socjalistycznej Polsce nieco szerszy wymiar, aniżeli czyni się to współcześnie²¹. Repertuar wydawniczy w pierwszych latach powojennych w dużym stopniu bazował jeszcze na lekturach znanych wcześniejszym pokoleniom, z wyjątkiem pozycji wyraźnie niezgodnych z komunistyczną ideologią²². Od 1948 roku zintensyfikowano działania mające na celu ograniczenie kontaktu z literaturą wyłącznie do książek zgodnych z założeniami socrealizmu. Za szczególnie

Sp. z o.o. w Warszawie, ul. Sarabandy 24 c *Księżde Protokołów Zarządu...* jest wzmianka na temat tego dokumentu, to jednak jego samego nie udało się odnaleźć.

¹⁸ Maria KANN, *Pierwsza konferencja poświęcona zagadnieniom związanym z literaturą dla dzieci i młodzieży, zorganizowana staraniem i z inicjatywy Wydawnictwa „Czytelnik” w październiku 1946 r.*, [w:] *Kim jesteś Kopciuszu czyli o problemach współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży*. Red. Stanisław Aleksandrak, Warszawa: Nasza Księgarnia 1968, s. 227–245.

¹⁹ Maria OSTASZ, *Oblicze powojennej krytyki literatury dla dzieci i młodzieży 1945–1956*, Kraków: Wydaw. Naukowe WSP 1999, s. 32–34; S. ALEKSANDRZAK, *I Ogólnopolski Zjazd w Sprawie Literatury dla Dzieci i Młodzieży*, [w:] *Kim jesteś Kopciuszu...*, s. 246–257.

²⁰ Mariusz ZAWODNIAK, *Literatura dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Słownik realizmu socjalistycznego...*, s. 123. Por. też: Ryszard WAKSMUND, *Sytuacja gatunków w socrealistycznej literaturze dla dzieci*, [w:] *W kręgu literatury i języka*. Red. Anna Grochulska, Piotrków Trybunalski: Naukowe Wydaw. Piotrkowskie przy Filii Akademii Świętokrzyskiej 2005, s. 457–459.

²¹ Por. Stanisław SIEKIERSKI, *Książka literacka*, Warszawa: Wydaw. Naukowe PWN 1992, s. 56–57. Wydana w drugiej połowie lat siedemdziesiątych *Encyklopedia wiedzy o prasie* podaje, że piętnasty rok życia należy przyjmować za górną granicę odbiorcy czasopism dziecięcych, natomiast czasopisma młodzieżowe adresowane są do społeczności w przedziale od 14 do 25 lat, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*. Red. Julian Maślanka, Wrocław: Wydaw. Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1976, s. 171, 175.

²² Por. Anna Maria KRAJEWSKA, *Literatura do zadań specjalnych. Utwory dla młodego czytelnika jako narzędzie propagandy w PRL*, [w:] *Bibliologia polityczna*. Red. Dariusz Kuźmina, Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 2011, s. 353–354; Janusz DUNIN, *Smak książki zakazanej*, *Polityka* (51) 2007 nr 11, s. 77–79.

wymowne należy uznać postulaty i oceny sformułowane podczas plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich w lipcu 1951 roku²³. Uznano wówczas, że cała literatura powinna podlegać takim samym kryteriom oceny, a nadrzędną cechą decydującą o wartości tekstu jest jego wkład w budowę socjalizmu²⁴. Zakładano, że literatura dla dzieci i młodzieży ma do spełnienia szczególne zadania wychowawcze i powinna ukazywać wzorce osobowe możliwe do naśladowania przez młodego człowieka. Sugerowano rozwijanie określonych tematów związanych z nową rzeczywistością (wielkie budowy, współzawodnictwo pracy, modernizacja wsi), opisywanie wydarzeń z dziejów ruchu rewolucyjnego i popularyzację nauki oraz techniki. Zdaniem Grzegorza Lasoty książki dla młodzieży, podobnie jak dzieła dla dorosłych, „powinny przedstawiać całą skomplikowaną dialektykę życia i czuły mechanizm walki klasowej”, a co za tym idzie, nie mogą stronić od prezentowania obrazów „wroga ludu”, który powinien być dobrze rozpoznany przez pokolenie wchodzące w dorosłość²⁵. Postulaty Zjazdu, jak również teksty krytycznoliterackie z tamtego okresu, do pewnego stopnia kształtowały cenzorskie opinie, aczkolwiek na ich postać większy wpływ miały wewnętrzne instrukcje i szkolenia oraz doraźne dyrektywy partyjne²⁶. W artykule poddano analizie zgromadzony w Archiwum Akt Nowych w Warszawie zbiór cenzorskich recenzji dotyczących książek z zakresu literatury pięknej dla dzieci i młodzieży²⁷ napisanych przez polskich autorów²⁸ i skierowanych do wydania w latach 1948–1956.

²³ Por. M. OSTASZ, *op. cit.*, s. 55–57. Najważniejsze referaty tego plenum zostały zamieszczone na łamach czasopisma *Twórczość* (7) 1951 nr 8, s. 132–152.

²⁴ Wanda GRODZIENSKA, Seweryn POLLAK, *O nową literaturę dla dzieci*, *Twórczość* (7) 1951 nr 8, s. 135. Podobne było też przesłanie większości podręczników szkolnych z tego okresu. Por. Joanna WOJDON, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej (1944–1989)*, Toruń: Wydaw. Adam Marszałek 2001, s. 27.

²⁵ Grzegorz LASOTA, *O sytuacji w literaturze dla młodzieży*, *Twórczość* (7) 1951 nr 8, s. 114–115. Por. też: M. OSTASZ, *op. cit.*, s. 54–72.

²⁶ Np. cenzor, oceniając książkę *Rudy Tomek*, powoływał się bezpośrednio na wskazania VI Plenum KC PZPR. AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/73), s. 4, książka recenzowana [dalej: k. rec.] Bronisław MRÓZ-DŁUGOSZEWSKI, *Rudy Tomek*, 1951. W tym i w kolejnych przypisach po tytule ocenianej książki podawany jest rok, w którym powstała przywoływana recenzja cenzorska.

²⁷ Należy zauważyć, że cenzura obejmowała wszelkie przeznaczone do rozpowszechniania teksty, w tym także adresowane do dzieci i młodzieży podręczniki szkolne i książki popularnonaukowe. Zagadnienie to zasługuje jednak na odrębne opracowanie. Por. J. WOJDON, *op. cit.*

²⁸ Kwestia cenzorskich ocen przekładów zagranicznej literatury dla dzieci i młodzieży w latach 1948–1956 zostanie omówiona w osobnym opracowaniu. Niemniej jednak warto zauważyć, że w rozpatrywanym okresie polski rynek wydawniczy został zdominowany przez tłumaczenia z języka rosyjskiego oraz przekłady z krajów demokracji ludowej, natomiast ograniczeniu i wyraźnej selekcji zostały poddane translacje literatury zachodniej. Por. Felicja NEUBERT, *Obraz polskiej literatury pięknej dla dzieci i młodzieży w okresie 1945–1965 w świetle liczb*, [w:] *Seminarium naukowe poświęcone literaturze dla dzieci i młodzieży w 20-lecie PRL*. Red. Izabela Kaniowska-Lewańska, Warszawa: Nasza Księgarnia 1965, s. 29.

ORGANIZACJA SYSTEMU KONTROLI

W rozpatrywanym okresie publikacje nieperiodyczne przechodziły przez cztery etapy cenzury: wstępną (pierwsza opinia o przydatności lub nieprzydatności tekstu do druku), faktyczną (związaną z udzieleniem zgody na druk), następną (zezwalającą na rozpowszechnienie nakładu) oraz wtórną (analizującą publikację zgodnie z aktualną „linią” polityczną)²⁹. Zdarzało się, że jednej zgłoszonej do druku książce poświęcono kilka oddzielnych opinii, zwłaszcza w sytuacji kiedy zawierała fragmenty kontrowersyjne, wymagające dodatkowych konsultacji i ewentualnych zmian. W licznych przypadkach recenzje tych samych tekstów były przygotowywane zarówno w oddziałach wojewódzkich, jak i w Głównym Urzędzie Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk w Warszawie. Niektóre zachowane dokumenty noszą ślady dalszych uzgodnień na wyższym szczeblu, na przykład powieść Bronisława Długoszewskiego *Rudy Tomek* była przed drukiem ponownie poprawiana przez autora. Na marginesie kolejnej oceny dopisano: „Sprawa działalności rewolucyjnej SDKPiL była uzupełniana po redakcji. Sprawa likwidacji szpiclów uzgadniana była z Wydziałem Historii Partii”³⁰. Recenzje cenzorów podlegały dalszej merytorycznej ocenie dokonywanej przez wyższych rangą urzędników. Komentarz cenzorski do książki Marii Kownackiej *Kajtkowe przygody* opatrzone dopiskiem przełożonego stwierdzającym, że ocena jest niepełna, gdyż brak w niej między innymi informacji o sposobie przedstawienia przez autorkę wsi spółdzielczej³¹.

Wszystkie recenzje miały postać sformalizowanych druków zawierających nazwę urzędu przeprowadzającego kontrolę oraz podstawowe informacje bibliograficzne (między innymi nazwisko autora wraz z imieniem lub jego inicjałem, tytuł dzieła, nazwę wydawcy, wysokość nakładu, określenie kolejności wydania³² oraz języka oryginału). Wymagano też podawania daty przekazania książki do kontroli³³. Zachowany zbiór jest niejednorodny pod względem pochodzenia. Dokumenty powstawały w stołecznym Głównym Urzędzie Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk³⁴

²⁹ D. NAŁĘCZ, *Główny Urząd Kontroli...*, s. 17.

³⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/73), s. 4, k. rec. B. MRÓZ-DŁUGOSZEWSKI, *Rudy Tomek*, 1951.

³¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 282, k. rec. Maria KOWNACKA, *Kajtkowe przygody*, 1953.

³² Książka drukowana po raz pierwszy lub wznowienie.

³³ Jest to informacja szczególnie istotna w przypadku pozycji, które nie ukazały się w rozpatrywanym czasie drukiem ze względu na zastrzeżenia wniesione przez cenzorów.

³⁴ Przy czym istniały dwa wzory formularzy różniące się nieznacznie szczegółami oraz ortografią w pisowni nazwy urzędu (w jednym z nich stosowano przedwojenną formę — „Publikacyj”).

oraz w wojewódzkich oddziałach³⁵. Formularze recenzyjne były wypełniane na maszynie lub pismem odręcznym³⁶.

Zdarzało się, że opinie powstałe w oddziale terenowym i centrali zdecydowanie się różniły. Oczywiście dyspozycje z Warszawy były w takich przypadkach rozstrzygające³⁷. Komentarze tworzone w wojewódzkich agendach z reguły ustępowały wnikliwością analizom przeprowadzanym w centrali i ograniczały się do wpisania lektury w pewien szablon analizy: po mniej lub bardziej udolnym streszczeniu książki pisano o tym, czy może się ona okazać ciekawa dla czytelnika i czy ma odpowiednie walory dydaktyczne związane z krzewieniem wiedzy o nowej socjalistycznej rzeczywistości. Czasami atrakcyjność tekstu uzasadniano argumentem mówiącym o wielokrotnym już jego wcześniejszym wydawaniu, co oczywiście nie zawsze świadczyło o szczególnej poczytności danego utworu³⁸. Fakultatywnie pojawiała się informacja o zatwierdzeniu danej pozycji jako lektury szkolnej przez Ministerstwo Oświaty³⁹. *Nota bene* ciekawe były kryteria kwalifikowania przez cenzorów poszczególnych utworów jako odpowiednich do wykorzystania w szkolnictwie.

Jest to książeczka dla dzieci. Zawiera szereg wierszyków o tematyce związanej z aktualnymi zagadnieniami. Łatwy wiersz, nasycenie pozytywną treścią polityczną kwalifikuje tę pozycję do bibliotek szkolnych⁴⁰.

Na treść poszczególnych opinii zgodnie z przyjętą procedurą miały składać się odpowiedzi na pytania o tematykę i problematykę książki oraz jej ideologiczne i społeczno-wychowawcze znaczenie. Większość ocen odnosiła się zatem osobno do treści i cech formalnych danego utworu, wartościując je według kryteriów „wsteczności” lub „postępowości”⁴¹. Oczywiście z założenia materiały te miały

³⁵ A. PAWLICKI, *op. cit.*, s. 33–34.

³⁶ Większość formularzy wypełniona została niestarannym pismem. Zachowały się jednak także oceny pisane z zachowaniem wyraźnego szacunku dla sztuki kaligrafii.

³⁷ Por. Z. ROMEK, *Metody pracy cenzury w PRL...*, s. 10–42.

³⁸ AAN, GUKPPIW, sygn. 148 (31/66), s. 88, k. rec. Janina PORAZIŃSKA, *Kichuś majstra Lepigliny*, 1948; AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/75), s. 64, k. rec. M. KOWNACKA, *Kajtkowe przygody*, 1952. O strategii rozwoju „czytelnictwa” w opisywanych latach pisze S.A. KONDEK, *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1999, s. 109–171. O wielokrotnym wydawaniu propagandowych „hitów” wspomina też A.M. KRAJEWSKA, *op. cit.*, s. 355.

³⁹ Por. AAN, GUKPPIW, sygn. 148 (31/67), s. 80, k. rec. M. KOWNACKA, *Kajtkowe przygody*, 1949. Jednak w przypadku recenzji innej szkolnej lektury tej autorki informacji takiej nie zamieszczono. AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/75), s. 16, k. rec. M. KOWNACKA, *Plastusiowy pamiętnik*, 1952.

⁴⁰ AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/75), s. 192, k. rec. C. JANCZARSKI, *Wspólna sprawa*, 1952.

⁴¹ Por. Mariusz MAZUR, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2009, s. 258.

charakter praktyczny, stąd kończyły się wyraźnie sformułowaną konkluzją mówiącą o tym, czy książka nadaje się do druku, czy nie na przykład „bez zastrzeżeń”, „pozycja pozytywna”, „moim zdaniem tekst w tej postaci nie może się ukazać” itp. Większość recenzji miała mocno zideologizowany charakter, a główną częścią rozważań były szczegółowe informacje o tym, jak treść książki realizuje dydaktyczne zadania stojące przed nową socjalistyczną literaturą.

Pozycja [...] porusza problem spółdzielczości produkcyjnej i związanych z nim przeobrażeń w życiu wsi. Pokazuje rosnący dobrobyt spółdzielców (elektryfikacja, przedszkole w dawnym pałacu, itp.) silnie podkreślając, że wszystkie dotychczasowe zdobycze i nakreślone perspektywy przyszłych można osiągnąć tylko przez wydajną pracę całego kolektywu⁴².

Duże znaczenie przywiązywano nie tylko do ideologicznej poprawności, ale też cech fabularnych pozwalających na popularyzację tematu wśród młodego pokolenia: „Dodatnim walorem książki jest też ciekawa i prosta fabuła, dzięki czemu zwiększa się jej popularność i atrakcyjność, a oceniając całość możemy zaliczyć ją do pozycji pozytywnych”⁴³. Jak słusznie zauważali sami cenzorzy, „wybitnym walorem dydaktycznym” piśmiennictwa socrealistycznego dla dzieci i młodzieży często towarzyszyła „miałkość literacka”⁴⁴. Raczej utopijnym założeniem okazywało się połączenie w jednej książce silnie zideologizowanych treści z atrakcyjną fabułą. Fiaskiem kończyły się próby przededefiniowania pojęcia piękna w literaturze, które, według nauki marksistowskiej, odznaczać się miało charakterem historycznym i klasowym⁴⁵. Cenzorzy często dostrzegali ten problem w najnowszej twórczości dla dzieci i młodzieży, nierzadko konkludując w swoich ocenach: „treść dobra, ale forma bardzo słaba”⁴⁶.

W analizowanym materiale wyróżnić można trzy, nierówne co do swej wielkości, grupy recenzji. Pierwsza, dość liczna, składała się z opinii, które nie wnosiły żadnych zastrzeżeń do weryfikowanych tekstów — oceny były wtedy zazwyczaj krótkie i zwięzłe, czasami tworzyły charakterystyczną „laurkę”, w której urzędnik chwalił „piękno” i „niezaprzeczalne wartości humanistyczne”. Druga,

⁴² AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/76), s. 342, k. rec. Marta MICHALSKA, *Lato w Olszance*, 1953.

⁴³ AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/74), s. 130, k. rec. Marta MICHALSKA, *Historia Psiej Górki*, 1952.

⁴⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 146 (31/40), s. 167, k. rec. Ewa ROM, *Jedziemy na wakacje*, 1949; zob. też: AAN, GUKPPIW, sygn. 148 (31/69), s. 33, k. rec. C. JANCZARSKI, *Wspólna sprawa*, 1950.

⁴⁵ Por. *Pedagogika*. T. 1, red. Ivan Kairow, Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1950, s. 144–145. Warto zauważyć, że recenzje cenzorskie często operują pojęciem piękna w takim nowym znaczeniu, afirmują postawy obywatelskie oraz czyny nowych bohaterów socjalistycznych. „Pięknie kreśli Grodzieńska w swych strofach piękne sylwetki i wzruszająco prostą, ale bohaterką śmierć bohaterów”. AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/78), s. 158, k. rec. W. GRODZIENSKA, *Pieśń o towarzyszach*, 1955. Zob. też AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/77), s. 80, k. rec. Władysław KOZŁOWSKI, *Phynie Wisła*, 1954.

⁴⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 146, s. 167, k. rec. E. ROM, *Jedziemy na wakacje*, 1949.

najlicniejsza grupa to recenzje pozytywne, ze wskazaniem na pewne uchybienia (głównie o charakterze formalnym). Zdarzało się, że cenzura kwestionowała pewne fragmenty tekstu lub pojedyncze opowiadania wchodzące w skład większego zbioru⁴⁷. Najmniej liczny był zbiór recenzji zdecydowanie negatywnych, odnoszących się do książek wymagających poważnych przeróbek lub też zdaniem cenzora całkowicie nieprzydatnych w kontekście polityki państwa⁴⁸. W tym ostatnim przypadku następowała zazwyczaj całkowita negacja jakichkolwiek wartości tekstu. Brak zalet dydaktycznych występował wtedy na ogół w parze z „niskimi walorami literackimi”.

SPECYFIKA STYLU RECENZJI CENZORSKICH

Ze względu na kompetencje samych cenzorów forma wielu recenzji miała charakter prostych streszczeń i nierzadko przypominała wypracowania uczniów z niższych klas szkoły podstawowej.

Kajtek to bocian, który złamał skrzydło i dlatego nie odleciał do ciepłych krajów. Musiał zimować w gospodarstwie. Kajtek opowiada o swoich przygodach. Zapoznajemy się z życiem oswojonego ptaka, który upodabnia się do innych zwierząt domowych. Bocian bierze udział w życiu i pracach chłopskiej rodziny. Czytelnik dowiadyuje się jak odbywają się różne prace gospodarskie, odwiedza razem z Kajtkiem spółdzielnię mleczarską, widzi pierwszy traktor we wsi. Książka napisana jest bardzo ciekawie i ładnie⁴⁹.

W atmosferze ideologicznej żarliwości starano się dostosowywać wymowę większości dopuszczanych do druku utworów do ram światopoglądowych nakreślonych przez realizm socjalistyczny. Oceny cenzorów miały bardzo jednostronny charakter i były wyraźnie ukierunkowane na aspekt ideologicznej poprawności ocenianego tekstu, na przykład: „Jest to sztuka przeznaczona dla świetlicowych scen kukielkowych. Tematem jest walka klasowa na wsi oraz sojusz robotniczo-chłopski”⁵⁰.

⁴⁷ Dla przykładu wznawiany prawie corocznie zbiór Jana GRABOWSKIEGO *Kochany zwierzyniec* został w 1952 roku zubożony o opowiadanie *Uśmiech szczęścia*, a w 1954 roku o opowiadanie *Pan Kubiak*. Por. *Bibliografia literatury dla dzieci 1945–1960. Literatura polska*, red. Alina Łasiewicka, Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 1963, s. 71.

⁴⁸ Np. AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 285, k. rec. J. PORAZIŃSKA, *Niebieska dziewczynka*, 1953, książka mimo tej opinii ukazała się w tym samym roku w serii „Poczytaj mi Mamo”.

⁴⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/75), 63, k. rec. M. KOWNACKA, *Kajtkowe przygody*, 1952.

⁵⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/75), s. 242, k. rec. Jerzy ZABOROWSKI, *Zielony mosteczek*, 1952. Ostatecznie książka ta nie ukazała się w swym pierwotnym kształcie z powodu mankamentów w sposobie przedstawiania walki klasowej. Z tekstu wynikało bowiem, że wieś jest nazbyt daleko od miasta i rządzi nią kułak.

Jakość recenzji zależała w dużym stopniu od poziomu literackich kompetencji samego cenzora⁵¹. W analizowanych dokumentach zdarzają się proste błędy ortograficzne („pionieży”, „zdażeń”), gramatyczne („wypowiedzianem stwierdzeniem”, „o nieco frapującą treścią” itp.), leksykalne („walka o przedwczesną realizację planu 6-letniego”⁵², nadużywanie rzeczowników odsłownych) i składniowe („bogactwo treści, jedność języka i stylu oraz plastyka obrazów czynią, że opowiadanie posiada olbrzymie wartości [...]”⁵³, rozpoczynanie zdania od „że”, stosowanie niczym nieuzasadnionej inwersji lub nieumiejętne tworzenie zdań wielokrotnie złożonych). Nie brakowało również uchybień merytorycznych; na przykład jeden z urzędników uznał Marię Konopnicką (1842–1910) za pisarkę międzywojenną⁵⁴. Cenzorom zdarzało się także przekreślać imiona i nazwiska ocenianych literatów.

Recenzje są interesującym przykładem rozwijającej się w czasach stalinowskich nowomowy. Obfitowały one w liczne slogany propagandowe, wszechobecne w partyjnym żargonie („walka o pokój”, „kierownicza siła i zrewolucjonizowane masy robotniczo-chłopskie”, „kapitalistyczno-obszarnicza Polska”, „jednolity front walki” itp.). Bardzo często używano epitetów stałych („głęboki humanizm”, „fałszywe ujęcie”, „twórcza praca”, „szerokie budownictwo socjalistyczne”). Metaforyka tego typu wyrażen odnosiła się zwykle do kontrastowych uczuć piękna i brzydoty (piękno pracy w Polsce Ludowej, ohyda państwa eksploatorskiego), radości i smutku (radosne dziś, szczęśliwe kraje wyzwolone od ucisku kapitalistycznego, bezlitosny wyzysk, padół nędzy i łez), wielkości i małości (wielkie osiągnięcia). Właściwe dla całego nurtu socrealistycznego było ujmowanie zjawisk w kategoriach walki⁵⁵. Nic więc dziwnego, że wyraz ten nader często pojawiał się też w komentarzach cenzorskich: „walka klasy robotniczej o pokój, socjalizm, oraz wyzwolenie społeczne w Azji, Ameryce i Europie [...]”⁵⁶. Z zachowanych dokumentów wynika, że w świadomości urzędników walkę toczono

⁵¹ Kadra urzędników była zróżnicowana pod względem pochodzenia społecznego i wykształcenia. Dominowały jednak, zwłaszcza w placówkach terenowych, osoby nieposiadające wyższego wykształcenia oraz odpowiednich umiejętności literackich. Por. Kamila BUDROWSKA, *Literatura i pisarze wobec cenzury PRL 1948–1958*, Białystok: Wydaw. Uniwersytetu w Białymstoku 2009, s. 114–115.

⁵² AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/70), s. 244, k. rec. Jan BRZECHWA, *Siedmiomilowe buty*, 1951.

⁵³ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 277, k. rec. Weronika TROPACZYŃSKA-OGARKOWA, *Będzie sprawiedliwość*, 1953.

⁵⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 79, k. rec. Maria KONOPNICKA, *Co słonko widziało?*, 1954.

⁵⁵ Por. Michał GŁOWIŃSKI, *Retoryka nienawiści*, [w:] *idem*, *Nowomowa i ciągi dalsze*, Kraków: Universitas 2009, s. 236–247.

⁵⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/74), s. 72, k. rec. W. TROPACZYŃSKA-OGARKOWA, Maria KRÜGER, *Mały łącznik Kim E-Cho*, 1952. Pozycja ta ukazała się w serii „Biblioteka Płomyka”.

niemal o wszystko, nawet o „większy połów”⁵⁷. Socrealistyczny wizerunek świata, w tym także ten kreowany przez cenzurę, zorganizowany był dychotomicznie. Stąd w wypowiedziach urzędników pojawiały się liczne skrajności: „bezwzględna nienawiść” obok „wzruszającej miłości i wdzięczności”⁵⁸. Stosując takie zabiegi hiperbolizacji, przedstawiano zarówno treści intencjonalnie pozytywne, jak i negatywne:

Bobińska pokazuje Soso jako niezwykle zdolnego, inteligentnego, koleżeńskiego, łączącego wiedzy, szukającego w książkach i w życiu odpowiedzi, dlatego jego rodzice tak ciężko pracują, żyjąc w biedzie, podczas gdy są ludzie, którzy nie pracują i dobrze im się powodzi⁵⁹.

Autor trafnie i przekonująco odmalowuje wyzysk, niesprawiedliwość, okrucieństwo i bezmiar krzywd charakteryzujący stosunek ówczesnej szlachty do ludu⁶⁰.

Elementami nowomowy było także stosowanie zapisów skróconych, zmiany szyku zdania, pomijanie imienia przy nazwisku pisarza oraz nadużywanie cudzośłowu jako znaku relatywizacji. Za charakterystyczne dla poetyki socrealizmu należy uznać neologizmy, na przykład „czasokres”, „robociarz”. Rodzajem semantycznej gry były zmiany znaczeniowe pewnych wyrazów, które uzyskiwały zazwyczaj zabarwienie pejoratywne. W takich funkcjach pojawiają się w recenzjach określenia „filantrop” czy „dobrodziej”, oznaczając tu osobę uprawiającą działalność charytatywną dla swoistego kaprysu i bez troski o rzeczywiste dobro drugiego człowieka. Często stosowano formy apelatywne typu: „należy”, „trzeba”, „można by to dać”, jak też kolokwializmy: „z treści książki przebijają...”, „ustawienie zagadnień”, „może pójść”.

W stołecznym GUKPPIW częściej aniżeli w placówkach wojewódzkich pojawiały się dokładniejsze charakterystyki utworów. Nierzadko dążono do umiejscowienia poszczególnych dzieł w kontekście procesu historycznoliterackiego oraz wyliczenia w *quasi*-naukowym żargonie ich ewentualnych zalet i mankamentów⁶¹. Trafiły się też recenzje usiłujące przedstawiać literackie cechy utworu przez porównanie z innymi dziełami. Bez wątpienia pierwszorzędną rolę odgrywała tu literatura radziecka. Powieść *Narciarski ślad* Adama Bahdaja jeden z cenzorów przyrównał do prozy Arkadego Gajdara⁶², z kolei książkę o niepełno-

⁵⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/72), s. 40, k. rec. Lucyna KRZEMIENIECKA, *Jak to nad Bałtykiem bywa*, 1951.

⁵⁸ Uczucia osobiste były wykorzystywane do opisywania relacji oficjalnych, np. dzieci do budowniczych Pałacu Kultury i Nauki. AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/76), s. 222, k. rec. Wiera BADALSKA, *Pluszowy niedźwiadek*, 1953.

⁵⁹ AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/75), s. 285, k. rec. Helena BOBIŃSKA, *Soso. Dziecięce i szkolne lata Stalina*, 1952.

⁶⁰ AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/75), s. 107, k. rec. W. TROPACZYŃSKA-OGARKOWA, *Żołnierze Kościuszki*, 1952.

⁶¹ AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/76), s. 56, k. rec. M. KANN, *Wantule*, 1953.

⁶² AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/77), s. 28, k. rec. Adam BAHDAJ, *Narciarski ślad*, 1954.

sprawnym chłopcu *Wylamane wrota* Wandy Strzałkowskiej-Koryckiej konfrontowano z powieścią Borysa Polewoja o pilocie Mieriesjewie⁶³, który pomimo utraty obydwu nóg nauczył się chodzić i mógł powrócić do latania⁶⁴. Tego typu paralele miały stanowić szczególną nobilitację polskich autorów i ich dokonań literackich. W podobnych kategoriach należy rozpatrywać entuzjastyczną ocenę fabularyzowanej autobiografii ówczesnego polskiego stachanowca, a przy okazji „pisarza”-amatora, w której cenzor doszukiwał się „Londonowskiego schematu powieści awanturkowej”⁶⁵. W konkluzji stwierdzono: „Warto by namówić Krajewskiego, żeby napisał drugi tom, bo robi to lepiej od tuzina zawodowych literatów”⁶⁶. Zdarzało się również, że jakiś inny autor był przywołany w recenzji w kontekście negatywnym. Cenzura zarzuciła poematowi lirycznemu Ewy Szelburg-Zarembiny anachronizmy na podobieństwo stylu poetyckiego Artura Oppmanna⁶⁷. Podobnie zła ocena książki Ireny Jurgielewiczowej *O chłopcu który szukał domu* wynikała z nawiązania do potępianej wówczas w krajach socjalistycznych antyutopii Aldousa Huxleya *Nowy wspomniały świat*⁶⁸. Niekiedy wyraźne aluzje literackie były przez cenzora ignorowane lub przemilczane. Książka Edwarda Osmańczyka *Nowa księga dżungli* zawierała krytykę imperializmu anglo-amerykańskiego w koloniach, równocześnie wskazując rolę partii komunistycznych w walce z uciskiem kapitalistów. Cenzor nie skomentował tytułu, wyraźnie aluzyjnego do słynnego dzieła Rudyarda Kiplinga⁶⁹.

Raczej sporadycznie zdarzały się recenzje wyszczególniające konkretne ingerencje z precyzyjnym odniesieniem do poszczególnych stron ocenianego tekstu⁷⁰. Jeżeli jednak zachodziła taka sytuacja, to cenzor stawał się do pewnego stopnia

⁶³ Boris POLEWOJ, *Opowieść o prawdziwym człowieku*, Warszawa 1949. Pierwsze wydanie tej książki w języku rosyjskim ukazało się w 1946 r. Por. Janina KARCZMAREWICZ-FEDOROWSKA, *Polewoj Boris*, [w:] *Nowy słownik literatury dla dzieci i młodzieży*. Red. Krystyna Kuliczewska, Barbara Tylicka, Warszawa: Wiedza Powszechna 1984, s. 284–285.

⁶⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/74), s. 168, k. rec. Wanda STRZAŁKOWSKA-KORYCKA, *Wylamane wrota*, 1952.

⁶⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/70), s. 127, k. rec. Michał KRAJEWSKI, *Miejsce stałego zamieszkania*, 1951.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/67), s. 180, k. rec. E. SZELBURG-ZAREMBINA, *Podróż po mieście*, 1949.

⁶⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 145 (31/25), s. 252–253, k. rec. Irena JURGIELEWICZOWA, *O chłopcu który szukał domu*, 1950. Cenzor wnioskował, aby „Czytelnik” zrezygnował z edycji tej pozycji, stwierdzając w ostatnim zdaniu swej opinii: „Można jeszcze tylko dodać, że byłaby to doskonała lektura dla przedwojennego harcerstwa”. Pozycję tę wydano dopiero w 1957 r. Por. też K. BUDROWSKA, *op. cit.*, s. 209–210.

⁶⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 175, k. rec. Edmund Jan OŚMAŃCZYK, *Nowa księga dżungli*, 1953.

⁷⁰ Podobnie zresztą jak miało to miejsce w carskiej Rosji.

współautorem⁷¹. Ze szczególną pieczołowitością kontrolowano utwory o znaczeniu strategicznym dla ówczesnej władzy. Tak było między innymi z książką *Soso* Heleny Bobińskiej, przedstawiającą dziecięce i szkolne lata Stalina, z publikacjami dotyczącymi rozwoju ruchu rewolucyjnego w Polsce czy też opisującymi sztandarowe budowle socjalizmu, takie jak Nowa Huta czy Pałac Kultury i Nauki. W przypadku poruszania tematyki „wielkich budowli” każdorazowo domagano się wyraźnego uwypuklenia szczególnej roli Związku Radzieckiego⁷².

Przykładem pewnej niespójności w działaniach urzędników jest ocena opowiadania *Jak zguba drogę odnalazła* Marii Kędziorzyny, wydanego w 1949 roku, a więc zaaprobowanego wówczas przez GUKPPiW. Rok później jeden z cenzorów uznał, że:

Książka nie posiada żadnych wartości. Pozbawiona jakiegokolwiek problematyki. Brak obrazu rzeczywistości. Emanacja kliwkości, idealizmu. Nawet język szczebiotliwy, sztuczny. Tematyka banalna [...]. Opisy pracy kolei, poczty, telefonu — przedstawiają fałszywie zagadnienie pracy — w ujęciu idealistycznym⁷³.

Podobnie w 1951 roku cenzorzy uznali, że utwór Czesława Janczarskiego *Jak Wojtek został strażakiem* jest wartościowy oraz bardzo pożyteczny, bo zapoznaje dzieci z ważnym i trudnym zawodem⁷⁴. Wśród dodatkowych jego zalet wymieniano wierszowaną formę, operowanie prostą, obrazową metaforą⁷⁵. Jednak rok później został on skrytykowany przez cenzora, który dopatrywał się w tekście niejasnych motywacji głównego bohatera: „kilkuletni chłopiec został strażakiem przez przypadek [...] — historia mało prawdopodobna [...]. Wartość książeczki minimalna. Nakład za duży”⁷⁶.

W porównaniu z książkami adresowanymi do innych grup czytelników recenzowanie literatury dla dzieci i młodzieży można uznać za mniej wnikliwe. Utwory te były najczęściej znacznie bardziej schematyczne, pozbawione głębszych ideologicznych niuansów. Prostą fabułę uważano za istotną zaletę, boha-

⁷¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/75), s. 285, k. rec. H. BOBIŃSKA, *Soso. Dziecięce i szkolne lata Stalina*, 1952.

⁷² Por. AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/74), s. 170–171, k. rec. H. MORTKOWICZ-OLCZAKOWA, *Piosenka o Nowej Hucie*, 1952; AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/77), s. 77, k. rec. Roman PISARSKI, *Pałac Przyjaźni*, 1954; AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 222, k. rec. W. BADAŁSKA, *Pluszowy niedźwiadek*, 1953.

⁷³ AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/68), s. 51, k. rec. Maria KĘDZIORZYNA, *Jak zguba drogę odnalazła*, 1950.

⁷⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/70), s. 104, k. rec. C. JANCZARSKI, *Jak Wojtek został strażakiem*, 1951.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 103.

⁷⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/74), s. 211, nota z roku 1952. Warto przypomnieć, że zezwolenie na druk wydane przez GUKPPiW obowiązywało tylko przez 3 miesiące, następnie utwór musiał być zweryfikowany ponownie, co niejednokrotnie powodowało rozbieżności w kolejnych opiniach, zwłaszcza jeżeli dany tekst został „zanalizowany pod innym kątem”. Z. ROMEK, *Metody pracy cenzury w PRL...*, s. 29.

terowie literaccy musieli mieć jasno określone role społeczne, a wymowa dzieła nie mogła pozostawiać miejsca na jakiegokolwiek domysły. W przeciwnym razie negowano wartość takiej twórczości.

Powiatka jest dość głupia i niebezpieczna. Kto to jest Sobiepanek? A kto Samolubek? Czy to dzieci? Czy chodzą do szkoły? A jeśli Felek chodzi co dzień do szkoły, to jak przechodzi przez strumyk, na którym nie ma mostku?⁷⁷

TREŚCI ZAKAZANE I WARTOŚCI POŻĄDANE

Twórczość literacka adresowana do najmłodszych odbiorców miała mieć optymistyczną wymowę. W tomiku poetyckim Lucyny Krzemienieckiej zakwestionowano dwie strofy, z których przebijała „zgroza śmierci i niepotrzebna przepowiednia”⁷⁸. Stosunkowo rzadko doszukiwano się błędów „dywersyjnych”, zniekształcających ogólną wymowę tekstu⁷⁹.

Przebadany zbiór ocen cenzorskich odnosił się zarówno do tekstów autorów współczesnych, jak i dzieł zaliczanych już do klasyki gatunku. Oczywiście w latach 1948–1956 mogły ukazywać się tylko wybrane utwory z przedwojennego repertuaru, a wiele z popularnych w dwudziestoleciu międzywojennym książek nigdy nie trafiło na biurka urzędników GUKKPiW z tego powodu, że zostały one usunięte na etapie decyzji podejmowanych w poszczególnych wydawnictwach⁸⁰. Wspominany już referat Grzegorza Lasoty na kilka lat wyeliminował z polskiego rynku wydawniczego dzieła Kornela Makuszyńskiego, w tym popularną historyjkę o Koziołku Matołku z ilustracjami Mariana Walentynowicza⁸¹. Za to do grona uznanych twórców, których książki często pojawiały się w obiegu wydawniczym, należeli między innymi: Jan Brzechwa, Stanisław Jachowicz, Maria Konopnic-

⁷⁷ AAN, GUKKPiW, sygn. 378 (31/70), s. 76, k. rec. E. SZELBURG-ZAREMBINA, *O Sobiepanku i Samolubku*, 1951.

⁷⁸ AAN, GUKKPiW, sygn. 378 (31/72), s. 40, k. rec. L. KRZEMIENIECKA, *Jak to nad Bałtykiem bywa*, 1951.

⁷⁹ Jednym z nielicznych przykładów takiej ingerencji była sprawa niefortunnego zestawienia dwóch tytułów w spisie treści. Po utworze L. Krzemienieckiej *O tym jak się rzep do psiego ogona przyczepił* następował zgodnie z alfabetem wiersz *O wielkim Stalinie*. Oczywiście nakazano zmianę tego niefortunnego układu. AAN, GUKKPiW, sygn. 378 (31/77), s. 347, k. rec. *Katalog książek „Naszej Księgarni”*, 1954.

⁸⁰ Jak słusznie zauważa S.A. Kondek, wyraźne było dążenie do tego, aby w instytucjach związanych z ruchem wydawniczym kierownicze stanowiska zajmowały osoby obdarzone zaufaniem władzy. Por. S.A. KONDEK, *Władza i wydawcy...*, s. 45.

⁸¹ G. LASOTA, *O sytuacji w literaturze dla młodzieży...*, s. 117. Por. Krystyna HESKA-KWAŚNIEWICZ, *Zwycięstwo Koziołka Matołka nad stalinizmem*, [w:] *Książka dla dziecka wczoraj — dziś — jutro*, Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego 1998, s. 29–39. Utwory tego cenionego przedwojennego pisarza pojawiły się ponownie w druku po śmierci Stalina — *O dwóch takich, co ukradli księżyc* (1954), *Awantura o Basię* (1955), natomiast historyjki obrazkowe o Koziołku Matołku czekały na wznowienie do roku 1957.

ka, Maria Kownacka, Janina Porazińska⁸², Julian Tuwim. Rzecz ciekawa, że tragicomiczną powieść Janusza Korczaka *Król Maciuś Pierwszy* uznano za satyrę na burżuazyjne stosunki społeczne i zwalczaną przez komunistów „demokrację parlamentarną”. Dość utopijne marzenia autora o lepszym ustroju uważano za apoteozę socjalizmu, sprzeciwiającego się wszelakim nacjonalistycznym egoizmom. Porażkę Maciusia interpretowano w kategoriach heroicznych, dowodząc, że bunt przeciwko rzeczywistości może się udać jedynie poprzez działanie kolektywne⁸³. Szczególną estymą cieszyła się Maria Konopnicka, aczkolwiek większość jej tekstów była odległa od sztywno ustalonego szablonu literatury socrealistycznej i dlatego cenzorzy najwyraźniej ich nie doceniali, o czym może między innymi świadczyć poniższa ocena:

Krótki zbiorek wierszy może być przeznaczony dla dzieci przedszkoli, nie zawiera on jednak specjalnych akcentów wychowawczych, ani też wyraźnego morału [...]. Brak odpowiedniej lektury dziecięcej przemawia za potrzebą wydania zbioru⁸⁴.

Niektóre utwory tej pisarki ze względu na swoją popularność i liczne wznowienia były niemal pozbawione komentarza cenzorskiego, który uznawano za zbyt techniczny⁸⁵. Z kolei twórczość Stanisława Jachowicza uznawano za „ckliwą, mdlą i okropnie moralizatorską”⁸⁶. Doszukiwano się w niej rozmaitych aberracji światopoglądowych oraz sugerowano, że przyczynia się „do rozwinięcia u dziecka wszystkich zalet kołtuńskiego mieszczaucha”⁸⁷. Klasyka literacka oceniana była według obowiązujących w tym czasie norm ideologicznych, w wielu sytuacjach zezwalano jednak na druk tekstów nie w pełni przystających do „nowej rzeczywistości”, rozumiejąc, że anachronizmy wynikają z określonych uwarunkowań historycznych⁸⁸.

Do częstych praktyk należało jednak retuszowanie klasycznych utworów tak, aby wylimitować z nich fragmenty wątpliwe pod względem światopogląd-

⁸² Pomimo że 4 tytuły książek jej autorstwa znalazły się w 1951 roku w *Wykazie książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu*, [w:] *Cenzura PRL...*, s. 72.

⁸³ AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/77), s. 151, k. rec. J. KORCZAK, *Król Maciuś Pierwszy*, 1954. Dopiero po takiej interpretacji utwor ten został wydany w 1955 r. po okresie kilkuletniej (1949–1954) nieobecności na polskim rynku.

⁸⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 148 (31/69), s. 167, k. rec. M. KONOPNICKA, *O Janku Wędrowniczku*, 1950.

⁸⁵ AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/78), s. 39, k. rec. M. KONOPNICKA, *Na jagody*, 1955.

⁸⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 148 (31/68), s. 306, k. rec. Stanisław JACHOWICZ, *Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku*, 1950.

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ W przypadku antologii wierszy S. Jachowicza uznano, że „Książkę tę wydać można jedynie jako pozycję ilustrującą historię literatury dziecięcej, o ile autor na to zasługuje”. *Ibidem*. W innej recenzji tej samej pozycji w 1951 r. stwierdzono: „Książka ta jest dla naszych dzieci zupełnie zbyteczna. Należy do historii literatury, ale dzieci nie zawsze to wiedzą. Ponowne wydanie jej jest nieumotywowane, chociaż nie jest to szkodliwa pozycja”. AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/72), s. 98.

dowym⁸⁹. Z zapałem „poprawiano” bajki, chcąc zapewnić im zgodność z obowiązującą wykładnią ideologiczną. Tak więc znane historyjki o kocie w butach czy Kopciuszku „zyskały nowe akcenty” w związku ze zmianami fabularnymi. W pierwszej z nich — Jaś nie skorzystał z pomocy czarodzieja, gdyż chciał zasłużyć na nagrodę własnym postępowaniem⁹⁰. Natomiast bohaterka bajki o Kopciuszku odrzuciła zaloty królewicza, „który nie umie pracować, wybierając szewczyka zarabiającego na swe utrzymanie ciężką, ale uczciwą pracą”⁹¹. W zbiorze baśni Ewy Szelburg-Zarembiny cenzor domagał się wniesienia kolejnych poprawek, wykreślenia informacji o wojnie pozostającej bez wyraźnego kontekstu ideologicznego oraz przeniesienia ślubu z kościoła do urzędu stanu cywilnego⁹². Szczególnie doceniano wprowadzanie „nowych wątków” do „starych baśni”.

[...] w bajce o kocie w butach — młynarczyk ceni więcej pracę od złota [...], Kopciuszek nie chce króla za męża, wybiera szewczyka, który umie dobrze szyć buty i dobrze pracować i wreszcie w baśni o szklanej górze hutnicy ratują legendarną królową⁹³.

W latach pięćdziesiątych powstała specyficznie zmodyfikowana wersja legendy o smoku wawelskim, którego pogromcą był szewski czeladnik, a nie książę Krak lub „zagraniczni rycerze”⁹⁴. Uznanie zyskała także przeznaczona dla teatrzyków lalkowych baśń *O strasznym smoku i dzielnym szewczyku* Marii Kownackiej.

Na podstawie starej bajki o królownie [...] osnuto nową treść, w której nie królewicz, lecz szewczyk jest bohaterem. Szewczyk żeni się z królową, ale nie przyjmuje korony ani królestwa, twierdząc, że przed szewcem świat otwarty, a król jest niewolnikiem swego królestwa. Królowa również woli iść z szewczykiem w szeroki, piękny świat, niż być królową⁹⁵.

pozytywnie oceniono również inną wersję tego popularnego krakowskiego podania, w którym w rolę prehistorycznego gada wcieliła się koparka z nowohuckiej budowy⁹⁶. Akceptacja fabuł baśniowych wiązała się przede wszystkim z utożsamieniem ich z mądrością ludową. W konkluzjach dotyczących konkret-

⁸⁹ Por. fragmenty bajki Marii Konopnickiej, w której wiejskie dzieci tytułują głównego bohatera „paniczykiem”, a poetka operuje „pojęciami religijnymi”. AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/75), s. 17, k. rec. M. KONOPNICKA, *O Janku Wędrowniczkę*, 1952.

⁹⁰ AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/77), s. 101, k. rec. E. SZELBURG-ZAREMBINA, *Kije-samobje i inne baśnie*, 1952.

⁹¹ *Ibidem*.

⁹² AAN, GUKPPIW, sygn. 148 (31/69), s. 181, k. rec. E. SZELBURG-ZAREMBINA, *Baśnie*, 1950.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/75), s. 267, k. rec. Hanna JANUSZEWSKA, *O smoku wawelskim*, 1952. Niemniej jednak w innej recenzji, która również wyrażała aprobatę dla tego samego tekstu, wyrażono pogląd, że „serdeczne przywiązanie czeladnika Skuby do swego majstra nie jest specjalnie szczęśliwe” — *ibidem*, s. 268.

⁹⁵ AAN, GUKPPIW, sygn. 148 (31/66), s. 153, k. rec. M. KOWNACKA, *O strasznym smoku i dzielnym szewczyku*, 1948.

⁹⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 378 (31/76), s. 284, k. rec. Władysław KOZŁOWSKI, *O stalowym smoku*, 1953.

nych bajek chętnie eksponowano „wątki antyarystokratyczne” oraz utrwalano przekonanie, że „dobro społeczne jest ważniejsze od dobra osobistego”⁹⁷.

W stosunku do niektórych uznanych pisarzy cenzura zajmowała niezdecydowaną postawę. Charakterystycznym przykładem takiej ambiwalencji są utwory Jana Brzechwy. Autor ten w okresie powojennym skoncentrował się na twórczości dziecięcej (choć się do niej nie ograniczył) i uniknął jawnego konfliktu z decydentami. W swoich bajkach i wierszach poczynił sporo ustępstw na rzecz nowego ustroju, co w połączeniu z atrakcyjnością fabularną i wyrobioną już w poprzednim okresie pozycją literacką zapewniło mu dalszą obecność na polskim rynku wydawniczym⁹⁸. Jego „flirt z nowym ustrojem” znalazł swoje odzwierciedlenie w tekstach cenzorskich. Kontrolujący starali się „wychowywać” znanego poetę, dostrzegając w twórczości ideologiczny progres:

Jest to sztuka nowoczesna dla dzieci. Brzechwa użył w niej wiersze napisane już dawno, np. *Skarżypyta*, *Samochwała* i in. Mimo występujących jeszcze gdzieś w Brzechwie chwytów — sztuka ta wydaje się bardzo dobra. Jest w niej trochę fantastyki, alegorii — ale ma dość duże walory wychowawcze, a momentem decydującym jest walka o pokój i plan sześcioltni⁹⁹.

Książeczka różni się zasadniczo od dotychczasowych utworów Brzechwy. Zachowując melodyjność i rytmiczność — czyniące wiersze Brzechwy tak atrakcyjnymi dla dzieci — wprowadza ona równocześnie pewne nowe, pozytywne wartości, brak których znacznie obniżał wartość dotychczasowych utworów. Mamy tu już nie tylko formę, ale i treść zbliżającą dziecko do fabryki, do współzawodnictwa i przodownictwa pracy, do racjonalizatorstwa¹⁰⁰.

Z drugiej strony wytykano pociee liczne uchybienia formalne i treściowe: skłonność do zabaw lingwistycznych, zbyt częste wykorzystywanie zabiegu antropomorfizacji, niejasność pointy, a także brak wartości dydaktycznych i opis przedwojennych realiów mieszczańskich. Z właściwym ówczesnej propagandzie przekąsem traktowano też powodzenie handlowe książeczek i wielokrotne publikowanie tych samych utworów w różnych zbiorach, stwierdzając, że „[...] Brzechwa potrafi myśleć o swoich interesach”¹⁰¹.

Oprócz działań mających na celu wyeliminowanie treści niepożądanych oraz modyfikację istniejących już tekstów duży nacisk kładziono na promowanie utworów przedstawiających wizerunek świata zgodny z komunistyczną ideologią. Nic więc dziwnego, że całokształt ówczesnego repertuaru wydawniczego kierowanego do dzieci i młodzieży charakteryzował się przewagą współczesnej tematyki społeczno-gospodarczej. Utwory często były tworzone według paternalistycz-

⁹⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/70), s. 178, k. rec. Jadwiga CHAMIEC, *Bajka o chłopcu, piesku, kotku*, 1951.

⁹⁸ Por. K. BUDROWSKA, *op. cit.*, s. 199–206.

⁹⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/70), s. 243, k. rec. J. BRZECHWA, *Siedmiomilowe buty*, 1951.

¹⁰⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/67), s. 233, k. rec. J. BRZECHWA, *Latający pogrzebacz*, 1949.

¹⁰¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/70), s. 256, k. rec. J. BRZECHWA, *Rzemiosła*, 1951.

nych założeń, jakie obowiązywały w literaturze socrealistycznej. Liczne wątki pozostawały za pewnością poza możliwością pojmowania młodego odbiorcy, ich obecność stanowiła raczej mnemotechniczne ćwiczenie, mające przyzwyczajać dziecko do pewnych wzorców w ramach socrealistycznej „agitki”¹⁰².

Książka ta składa się z kilku opowiadań napisanych w formie dostępnej dla dzieci. Autor w sposób właściwy zwraca dzieciom uwagę na zjawiska, z którymi codziennie się spotykają, wiążąc je jednocześnie z wytycznymi Rządu i Partii. Zwrócenie uwagi dzieci na szerokie socjalistyczne budownictwo, na likwidowanie ugorów, na zaopatrzenie ludzi w towary, czy wreszcie na wyrwanie chwastów w ogródkach, jest mobilizujące, gdyż niewątpliwie wyrabia przywiązanie dzieci do przemian dokonujących się w Polsce Ludowej [...] ¹⁰³.

Głównymi wątkami obecnymi w ówczesnej poezji i prozie stały się następujące po drugiej wojnie światowej przemiany stosunków społecznych na wsi i w mieście. Z dużą pieczołowitością cenzorzy wyróżniali w tekstach fragmenty, które porównywały dawne przedwojenne zacofanie z aktualnym rozwojem. Szczególnie istotne było to w przypadku utworów o tematyce wiejskiej, opisujących mechanizację i kolektywizację gospodarki rolnej. Za wysoce wskazane uznano na przykład wzmianki o przedwojennym dworze, który obecnie został upaństwowiony i stał się dostępny dla wszystkich członków lokalnej społeczności¹⁰⁴, albo o spółdzielniach rolniczych. Brak tego typu relacji stanowił podstawę do wydania oceny negatywnej:

Pomimo, że akcja dzieje się na wsi [...] nie widać żadnej z tych doniosłych zmian, jakie zaszły po Wyzwoleniu. Bieda [...] jaką była taką została. Jedynym nikłym odbłaskiem tych zmian jest rozmowa między chłopami z dwu sąsiednich wsi, z których jedna korzysta już z dobrodziejstw stacji traktorowej, elektryfikacji, radia, itd. Ani słowa nie ma o tym co stało się podstawą tych dobrodziejstw¹⁰⁵.

W dopuszczanych do druku książkach należało przedstawiać popieraną przez władzę gospodarkę kolektywną. Domagano się wprowadzania „tematyki powiązanej ze spółdzielczością” nawet w bajkach¹⁰⁶. Ważnym elementem wiejskich stosunków społecznych było ukazywanie zmieniającej się struktury gospodarstw.

¹⁰² Por. Zbigniew JAROSIŃSKI, *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa: Instytut Badań Literackich 1999, s. 295. Autor uważa jednak, że upodobnienie, zwłaszcza w poezji socrealistycznej, zmierzało w stronę infantylizacji literatury adresowanej do dorosłego czytelnika.

¹⁰³ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 21, k. rec. S. ALEKSANDRZAK, *Słoneczny świat*, 1953.

¹⁰⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/75), s. 215, k. rec. L. KRZEMIENIECKA, *W rodzinnej wiosce*, 1952.

¹⁰⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/68), s. 10, k. rec. Seweryn Albert HARTMAN, *Łazik*, 1950. Przy ocenie książki Janiny SKOWROŃSKIEJ-FELDMANOWEJ, *Jak Wojtek został dyrektorem teatru*, 1950 cenzor odnotowywał: „[...] autorka nie wplotła do akcji książki żadnego z zagadnień, którymi żyje kraj”. Pomimo tej i innych jeszcze uwag zezwolono na wydanie tej pozycji (nakazując wprowadzenie pewnych poprawek). AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/69), s. 96.

¹⁰⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/72), s. 34, k. rec. J. PORAZIŃSKA, *Bajdurki*, 1951.

Pomimo charakterystycznej dla literatury dziecięcej tendencji do pomijania tematów związanych z „wrogiem klasowym”¹⁰⁷, przynajmniej kilka powstałych w tym czasie opowiadań kierowanych do tego kręgu odbiorców operowało podstępna postacią kułaka i „wroga ludu”¹⁰⁸. Wymagano przy tym, aby taki bohater był jednoznacznie, jasno określony w kategoriach moralnych i społecznych¹⁰⁹.

Ważnym elementem literatury adresowanej do młodego czytelnika były opisy wielkich socjalistycznych budowli (Nowa Huta, Pałac Kultury, Trasa W-Z). Warszawa stanowiła najważniejszy przykład współczesnego miejskiego pejzażu¹¹⁰. Symboliczne obrazy stolicy zwiastowały przemianę chronotopu klęski w czas i miejsce dynamicznej odbudowy, rozkwitu i zwycięstwa¹¹¹. Dlatego wysoce pozytywnie oceniono tomik wierszy *Warszawska piosenka*, realizujący najważniejsze postulaty socrealizmu.

Są to utwory poetyckie przeznaczone dla dzieci, zawierają dużą wartość społeczną i wychowawczą. Są tu poruszane bardzo zasadnicze i aktualne problemy jak odbudowa stolicy (entuzjazm i wiara w nowe, pełniejsze życie), rola pracy, [...] znaczenie węgla, czasu, współzawodnictwo pracy i nauki oraz korzyści stąd płynące (dzieci za dobre postępy w nauce jadą na wycieczkę w góry), miłość i braterstwo narodów radzieckiego i czeskiego z polskim [...]. Wszystkie utwory są w duchu entuzjazmu do twórczej pracy i życia w nowych warunkach i dlatego wydaje mi się, że słusznym byłoby zalecenie tej książeczki bibliotekom szkolnym [...]¹¹².

Cenzor w swojej opinii na temat innego utworu poświęconego herbowi Warszawy także z satysfakcją odnotowywał: „autorka silnie akcentuje trud i pracę ludu nad budową Warszawy i męstwo ludu stojącego zawsze w jej obronie”¹¹³. W przedstawianym krajobrazie miejskim wyraźnie doceniano opisy zakładów przemysłowych, nowych dróg i osiedli. Chwalono zapoznanie młodego czytelnika

¹⁰⁷ Por. Z. JAROSIŃSKI, *op. cit.*, s. 279–280, 289.

¹⁰⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 146 (31/44), s. 658, k. rec. M. MICHALSKA, *Hela będzie traktorzystką*, 1950; AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/78), s. 42, k. rec. M. MICHALSKA, *Na zielonych groblach*, 1954; AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 269, k. rec. Hanna OŻOGOWSKA, *Nowa droga przez nowy most*, 1953; AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 152, k. rec. Maria JAROCHOWSKA, *Odwaga*, 1953.

¹⁰⁹ Por. AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/75), s. 151, k. rec. Bogdan BRZEZIŃSKI, *O upartym Macieju*, 1952.

¹¹⁰ W ocenie książki E. SZELBURG-ZAREMBINY, *Podróż po mieście*, 1949 cenzorzy uznali za niedopuszczalne rozpisywanie się przez autorkę o spółdzielni „Las” przy jednoczesnym pominięciu robotników pracujących przy budowie tunelu pod Placem Zamkowym. AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/67), s. 180.

¹¹¹ Por. W. TOMASIK, *Inżynieria dusz. Literatura realizmu socjalistycznego w planie „propagandy monumentalnej”*, Wrocław: Leopoldinum 1999, s. 67–87.

¹¹² AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/67), s. 33, k. rec. L. KRZEMIENIECKA, *Warszawska piosenka*, 1949.

¹¹³ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/77), s. 98, k. rec. E. SZELBURG-ZAREMBINA, *O warszawskiej syrenie*, 1954.

nika z całym procesem technologicznym, towarzyszącym na przykład wydobywaniu węgla¹¹⁴ czy dotyczącym przetwórstwa ryb¹¹⁵.

Stosunkowo mało było w literaturze tamtych lat tematów bezpośrednio związanych ze spędzaniem wolnego czasu. Zabawa zawsze miała służyć określonym celom utylitarnym¹¹⁶. Nowele powiązane tematycznie ze sportem ujmowały konkretną dyscyplinę pod kątem pracy zawodowej, odzyskiwano się w nich od „fetyzowania talentów” i uwypuklano kolektywny charakter wszelkich działań¹¹⁷. Sport miał służyć rozwojowi takich cech, jak hart ducha, bojowość czy patriotyzm¹¹⁸. Podobnie hobbystyczne kółka zainteresowań traktowano jako kolejne etapy zdobywania wiedzy potrzebnej w dorosłym życiu¹¹⁹. Dopuszczana do druku literatura miała przede wszystkim przedstawiać obraz szczęśliwego życia dzieci w Polsce Ludowej¹²⁰, niezależnie od ich pochodzenia czy stanu zdrowia. W jednej z recenzji konkludowano: „Książka wykazuje, jak władza ludowa troszczy się o każdego obywatela, jak okaleczającym kalekom daje się możliwości normalnego życia”¹²¹.

Cenzorzy bardzo pozytywnie oceniali książki, które poruszały zagadnienie „walki o pokój”¹²² czy też podkreślały wartość działania realizowanego w grupie¹²³. Nic więc dziwnego, że w recenzji bajki Karola Szpalskiego i Mariana Załuckiego *O dwunastu krukach i białym gołębiu* znalazło się następujące stwierdzenie:

Posiada dużą wartość ideowo-wychowawczą. Zapoznaje dziecko z problematyką życia współczesnego stawiając przed nim zagadnienie walki o pokój i naświetlając je z punktu widzenia klasowego. Kładzie równocześnie silny nacisk na wyrobienie u dziecka aktywnej postawy w stosunku do omawianego problemu, zaznacza ważność pracy kolektywnej¹²⁴.

¹¹⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/75), s. 72, k. rec. Jan BOROWSKI, *Węgiel*, 1951.

¹¹⁵ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/72), s. 40, k. rec. L. KRZEMIENIECKA, *Jak to nad Bałtykiem bywa*, 1951. Zastanawiać może fakt, że utwór traktujący o morzu oceniali cenzorzy ze Śląska.

¹¹⁶ Por. Marta BRODAŁA, Anna LISIECKA, Tadeusz RUZIKOWSKI, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, Warszawa: Trio 2001, s. 44–47.

¹¹⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/77), s. 83, k. rec. Stanisław DYGAT, *Zwycięstwo będzie za metą*, 1954; AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/70), s. 378.

¹¹⁸ M. BRODAŁA, A. LISIECKA, T. RUZIKOWSKI, *op. cit.*, s. 44. Por. AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/77), s. 14, k. rec. Stanisław PIOTROWSKI, *Wróg sportu*, 1953.

¹¹⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/70), s. 110, k. rec. Władysław KOZŁOWSKI, *Klub 402*, 1951.

¹²⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/69), s. 193, k. rec. W. TROPACZYŃSKA-OGARKOWA, *I my walczyliśmy o Pokój*, 1950. Rzecz charakterystyczna, że słowo „Pokój” pisano najczęściej wielką literą, zaznaczając jednocześnie, że o jego utrzymanie trzeba ciągle walczyć.

¹²¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/74), s. 168, k. rec. W. STRZAŁKOWSKA-KORYCKA, *Wylamane wrota*, 1952.

¹²² AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/69), s. 193, k. rec. W. TROPACZYŃSKA-OGARKOWA, *I my walczyliśmy o Pokój*, 1950.

¹²³ Por. AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/77), s. 153, k. rec. Tadeusz KOSTECKI, *Powódź*, 1954.

¹²⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/68), s. 36, k. rec. Karol SZPALSKI, Marian ZAŁUCKI, *O dwunastu krukach i białym gołębiu*, 1950. W przygotowanej 3 lata później recenzji tej samej pozycji uznano, że „Opowieść zaszczepia umiłowanie pokoju wśród młodzieży, uczy nienawidzić

Istotną częścią repertuaru wydawniczego przeznaczonego dla dzieci i młodzieży w latach 1948–1956 były utwory opisujące wydarzenia historyczne. Często nawiązywano w nich do wydarzeń drugiej wojny światowej. Od końca lat czterdziestych wstrzymano wydawanie książek kultywujących pamięć o podziemiu niepodległościowym, takich jak *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego¹²⁵, *Długa droga przed nami* Barbary Brodeckiej i *Pałac pod Gruszą* Jadwigi Korczakowskiej¹²⁶. Ta ostatnia powieść w 1948 roku uzyskała dwie recenzje, z których wynikało, że dla nowej władzy ma kontrowersyjną wymowę. Pierwszy cenzor uznał powieść za interesującą, bliską realiom okupacji, aczkolwiek mało zaangażowaną społecznie i ograniczającą cel postępowania głównego bohatera do chęci przetrwania¹²⁷. Druga ze wspomnianych ocen była jeszcze bardziej surowa: „Książka dla młodzieży artystycznie słaba, wydźwięk AK-owski, pochwała zakonnic [...]”¹²⁸. Żołnierzy Armii Krajowej wypierano z powszechnej świadomości, zastępując ich bojownikami Gwardii Ludowej i partyzantami radzieckimi¹²⁹. Nieodzownym elementem utworów o tematyce wojennej miało być podkreślanie roli ZSRR w zwycięstwie nad hitlerowcami i wyzwoleniu Polski¹³⁰. Powszechnie akcentowano braterstwo broni i wspólną walkę z najeźdźcą¹³¹. Był to oczywiście ważny element polityki służący przyzwyczajaniu społeczeństwa do hegemonii wschodniego sąsiada¹³².

podlegaczy wojennych [...]”. AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/76), s. 66. W ocenie utworu J. GRABOWSKIEGO, *Wilk, koza i kozłeta*, 1948, najwyraźniej do gustu cenzora przypadła „Myśl przewodnia zawarta w zakończeniu: najgorszemu wilkowi każdy radę dać może, gdy mu gromada pomoże”. AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/66), s. 140.

¹²⁵ Ten popularny już w czasie drugiej wojny światowej utwór powrócił do oficjalnego obiegu wydawniczego w Polsce dopiero w 1956 r.

¹²⁶ Por. G. LASOTA, *op. cit.*, s. 118.

¹²⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/66), s. 13, k. rec. Jadwiga KORCZAKOWSKA, *Pałac pod Gruszą*, 1948.

¹²⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/66), s. 12. Pomimo politycznych zastrzeżeń powieść ukazała się w 1948 r. Jej wznowienie nastąpiło jednak dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych.

¹²⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/77), s. 245, k. rec. H. BOBIŃSKA, *Syn partyzanta*, 1954.

¹³⁰ Do książki J. MEISSNERA *Nocny Sygnał*, 1952 cenzor zgłosił następujące zastrzeżenie: „Przemilcza się najważniejszą rzecz, mianowicie, że Polska zawdzięcza swą wolność i niepodległość Związkowi Radzieckiemu”. AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/75), s. 82. Chwalono natomiast „bardzo ciekawe opowiadanie o radzieckich i polskich lotnikach biorących udział w wyzwolaniu Pomorza”. AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/77), s. 203, k. rec. Janusz PRZYMANOWSKI, *Tajemnica wzgórze 117*, 1954.

¹³¹ Np. AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 195, k. rec. Bogdan HAMERA, *Na styku*, 1953; AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/75), s. 66, k. rec. Józef HEN, *Notes Lejtnanta Nikaszyna*, 1952.

¹³² Indoktrynacja taka miała zaczynać się już na etapie przedszkola. M. BRODAŁA, A. LISIECKA, T. RUZIKOWSKI, *op. cit.*, s. 128–138. Za pomocą zabiegów perswazyjnych zmierzano do zatarcia podziału narodowego na rzecz podziału klasowego. A.M. KRAJEWSKA, *op. cit.*, s. 356–357.

Akcja wielu kierowanych do druku utworów toczyła się w okresie międzywojennym. II Rzeczpospolita stanowiła najważniejszy negatywny punkt odniesienia do ówczesnej rzeczywistości. Cenzorzy analizowali książki dotyczące tego okresu wyjątkowo skrupulatnie. Wyraźnej krytyce poddane zostało dzieło Marii Kann *Wantule* ze względu na nieprzystające do oficjalnej wizji „ustawienie” poszczególnych postaci. Protektorem młodego utalentowanego górala okazywał się być „zdegenerowany drobnomieszczuch”, a lud podtatrzeński żył niezgodnie z marksistowskim dogmatem: „byt określa świadomość”¹³³. Zamazana i myląca wymowa ideologiczna miała według cenzora sugerować czytelnikowi, że „nawet w warunkach faszystowskiej rzeczywistości (widzianej zresztą i ocenionej przez autorkę z pozycji drobnomieszczaństwa) zdolne jednostki miały szanse uczenia się i że nawet najgorsza bieda nie stanowiła przeszkody w dostaniu się na wyższą uczelnię”¹³⁴. W związku z tym urzędnik wątpił w wartości wychowawczo-polityczne utworu, zadając pytanie: „w czym interesie leży podkreślanie dobroci i kultury przedstawicieli burżuazji?”¹³⁵. Tekstowi nie pomogła nawet wprowadzona do powieści postać komunisty Goracha¹³⁶.

Książki ukazujące okres międzywojenny musiały mieć zawsze charakter demaskatorski, eksponować nędzę proletariatu, rozpasanie warstw posiadających, rozwarstwienie i niesprawiedliwość społeczną¹³⁷. Cenzorzy chwalili przedstawianie wszelkich form buntu przeciwko panującym stosunkom:

Bułczany strajk wprowadza młodego czytelnika w okres sanacyjnych rządów w Polsce, kiedy troska o chleb była najważniejszym problemem dnia. Bułczany strajk jako protest przeciwko jałmużnie bogatych „panienek” — jest obrazem budzenia się świadomości klasowej wśród dzieci robotniczych¹³⁸.

Wskazywano na rolę „uświadomionych rewolucyjnych jednostek” w organizacji sprzeciwu¹³⁹, nawiązywano też do działalności tajnego komunistycznego związku młodzieżowego Spartakusa¹⁴⁰. Nic dziwnego, że akceptację cenzorów zyskała książka, której głównym tematem była „walka ludu białoruskiego o samo-

¹³³ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 56, k. rec. M. KANN, *Wantule*, 1953.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 57.

¹³⁵ *Ibidem*.

¹³⁶ Pomimo złych recenzji cenzorskich powieść ta, po wprowadzeniu zasugerowanych zmian, ukazała się drukiem w 1953 r.

¹³⁷ Por. M. BRODAŁA, A. LISIECKA, T. RUZIKOWSKI, *op. cit.*, s. 108–109.

¹³⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 206, k. rec. Anna PAWŁOWSKA, *Bułczany strajk*, 1953. Por. też AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 425, k. rec. Lucjan RUDNICKI, *Matka*, 1953.

¹³⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/70), s. 107, k. rec. Zofia SIELCZAK-KUBAROWA, *Niezwykła lekcja*, 1953; AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 259, toż, 1953. Istotnym elementem podkreślonym przez obu cenzorów był fakt prześladowania nauczycielki za przekazywanie wiedzy o Leninie.

¹⁴⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/70), s. 115, k. rec. Z. SIELCZAK-KUBAROWA, *Tajemnica*, 1951.

istnienie, walka przeciwko rządowi faszystowskiemu Polski przedwojennej i przeciwko polskiemu obszarnikowi sprawującemu władzę na kresach wschodnich”¹⁴¹.

Piśmiennictwo o tematyce historycznej sięgało często do wątków rozwoju ruchu robotniczego w Polsce i na świecie. Dość znamienym zabiegiem było dążenie do przeistaczania walki narodowowyzwoleńczej w walkę o charakterze klasowym. Cenzura szczególnie wyróżniła w tym względzie powieść Wojciecha Żukrowskiego *Szabla Gabrysia* opisującą potop szwedzki, w której autor „zerwał z szablonem ustawiania historycznych ksiązek dla młodzieży pod aspektem jednolitego frontu walki z wrogiem zewnętrznym w okresie najazdów obcych”¹⁴². Także inne powstania narodowe (kościuszkowskie¹⁴³, Wiosnę Ludów na Węgrzech¹⁴⁴, śląskie) ujmowano w kategoriach marksistowskiej walki klas. Wymownym przykładem tej swoistej interpretacji dziejów jest ocena książki Wilhelma Szewczyka *Pogodne noce*:

Postać Karlika to symbol prawdziwego proletariackiego internacjonalizmu. Poprzez osobę tego chłopca [...] autor ukazał prawdę o sojuszu niemieckiej i polskiej klasy robotniczej, których cel był wspólny — oswobodzić Śląsk spod władzy kapitalistów zarówno polskich jak i niemieckich. Właściwie naświetlono też w książce dywersyjne machinacje piłsudczykowskiej POW oraz postać Korfanteo stawianego [przez burżuazyjnych historyków]¹⁴⁵ jako bohatera narodowego w walce o Śląsk¹⁴⁶.

Utwory historyczne miały głównie krytykować dawne „burżuazyjne” stosunki i ukazywać „postępowe” dążenia do zmian społecznych. Typowe dla tamtego okresu, a oczywiście dość kuriozalne z dzisiejszego punktu widzenia, było doszukiwanie się śladów „świadomości klasowej” na wszystkich etapach rozwoju cywilizacji. Z takiego nastawienia wynikała ocena postępowania niewolnika Kaliasa w kategoriach „rozwoju osobowości i światopoglądu w kierunku świadomego bojownika o zniesienie niewolnictwa”¹⁴⁷. Cenzorzy doceniali piętnowanie wszelkich przywar szlachty, której przypisywano „zacofanie i ciemnotę” oraz oczekiwali eksponowania niedoli chłopca w całym okresie poprzedzającym Pol-

¹⁴¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/77), s. 311, k. rec. W. TROPACZYŃSKA-OGARKOWA, *Leśne Doły*, 1954. Warto zauważyć, że książka ta spotkała się z niezwykle żywym odzewem ówczesnej krytyki literackiej. Por. m.in. *Bibliografia literatury dla dzieci 1945–1960...*, s. 30, poz. 262.

¹⁴² Zastosowana tu interpretacja jest oczywiście nadużyciem. Ewentualne przypadki bratania się szlachty ze szwedzkim najeźdźcą nie wynikały ze świadomości klasowej. AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/75), s. 37, k. rec. Wojciech ŻUKROWSKI, *Szabla Gabrysia*, 1952.

¹⁴³ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/76), s. 277, k. rec. W. TROPACZYŃSKA-OGARKOWA, *Będzie sprawiedliwość*, 1953.

¹⁴⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/74), s. 195, k. rec. Jadwiga CHAMIEC, *Szturm na Szeben*, 1952.

¹⁴⁵ Odręczny dopisek.

¹⁴⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/78), s. 64.

¹⁴⁷ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/72), s. 30; (31/78), s. 38, k. rec. Halina RUDNICKA, *Uczniowie Spartakusa*, 1951.

skę Ludową¹⁴⁸. Ze względu na specyficzną interpretację wydarzeń historycznych modne stały się pewne okresy dziejowe, podczas gdy inne wydarzenia właściwie zniknęły z utworów literackich.

Wartością pożądaną był w tym czasie swoiście pojmowany realizm, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w formułowanych ocenach. „Bogato ilustrowana książka dla dzieci w odróżnieniu od dotychczasowych nie jest bajką lub fantastycznym opowiadaniem, lecz realistycznie opisuje gwarą dziecięcą obrazki z życia wsi”¹⁴⁹. Fantastyka nie budziła entuzjazmu cenzorów. Nic więc dziwnego, że książka przedstawiająca lot na Marsa, która trafiła do oceny pod koniec 1948 roku, została uznana za pozycję „rozrywkową, nie posiadającą wartości społeczno-wychowawczej, jednak nieszkodliwą i neutralną, o tyle może dodatnią, że pozbawioną niezdrowej sensacji i zbyt emocjonujących momentów (!)”¹⁵⁰. Urzędnicy starali się usuwać charakterystyczne dla literatury dziecięcej antropomorfizacje¹⁵¹. Świat zwierząt gospodarskich miał być ukazywany głównie jako element procesu produkcyjnego:

Autor stara się wyjaśnić dzieciom jak rodzą się kurczęta, jak się wychowują. Trochę antropomorfizuje, ale opiera się to na prawdziwych zwyczajach kur. Szkoda, że autor umieścił kurczęta u chłopca — mogłyby one wychowywać się w gospodarstwie kolektywnym¹⁵².

Do 1948 roku niektórzy recenzenci jeszcze zezwalali na pojawianie się w utworach dla dzieci wzmianek związanych z życiem religijnym:

Bajka dla dzieci wierszem. Napisana ładnym językiem. Tematycznie bardzo prosta historia małego rybaka Mikołajka, który postanowił zanieść swój połów Panu Jezusowi do stajenki za co w domu oczekiwała go choinka. Wychowawczo wartościowe przez swoją prostotę¹⁵³.

¹⁴⁸ Przy ocenie jednej z książek cenzor uznał, że „problem chłopca polskiego uciskanego przez szlachtę autor pozostawia na uboczu, co jest niewątpliwie konsekwencją tego, że sam pochodził z ziemian i należał do grupy galicyjskich konserwatystów”. AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/77), s. 202, k. rec. Władysław ŁOZIŃSKI, *Nowe opowiadania imć Pana Wita Narwoja*, 1954.

¹⁴⁹ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/74), s. 86, k. rec. Anna LANOTA, *O Stachu, krowie, szkole i traktorze*, 1952.

¹⁵⁰ AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/66), s. 148, k. rec. K. RZEPKOWSKI, *Na chmurnej gwieździe*, 1948.

¹⁵¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 146 (31/43), s. 6, k. rec. H. OŻOGOWSKA, *O ślimaku co pierogów z serem szukał*, 1950; AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/67), s. 12, k. rec. C. JANCZARSKI, *Kuba czy Grześ*, 1949; AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/67), s. 49, k. rec. M. KOWNACKA, *Kamizele na niedziele*, 1949. Oceniając utwór Marii Kownackiej, cenzor odnotował: „Książeczka niepotrzebnie antropomorfizuje problemy zwierzęce, krzywiąc dzieciom obraz lasu i jego życia”. Metaforyki takiej oczywiście nigdy nie udało się całkowicie wyeliminować z literatury dziecięcej — miała ona jednak służyć wyraźnym celom dydaktycznym, a nie stanowić tylko i wyłącznie uatrakcyjnienia tekstu, por. M. ZAWODNIAK, *op. cit.*, s. 126.

¹⁵² AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/69), s. 166, k. rec. Stanisław NIEWIADOMSKI, *O kurku czupurku*, 1950.

¹⁵³ AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/66), s. 72, k. rec. E. SZELBURG-ZAREMBINA, *Choinka rybackiego synka*, 1948.

Religijność, podobnie zresztą jak baśniowość, starano się łączyć z ludowością — na wyróżnienie zasłużyły na przykład jasełka o tematyce „zaktualizowanej”, stąd „pozbawionej zabarwień religijnych”¹⁵⁴. W późniejszym okresie informacje dotyczące wiary w Boga były zawsze piętnowane przez cenzorów, aczkolwiek ze względu na specyfikę polskiej kultury nigdy zupełnie nie wyrzucono ich poza nawias literatury¹⁵⁵. Już w 1955 roku zaakceptowano krytyczną wobec międzywojennych realiów społecznych książkę Edmunda Niziurskiego pod niepozbanym kontekstu religijnego tytułem *Dzwonnik od świętego Floriana*¹⁵⁶.

WNIOSKI

Przeanalizowany zbiór dokumentów stanowi interesujące świadectwo warunków, w jakich funkcjonował polski ruch wydawniczy w latach 1948–1956. Zachowane recenzje cenzorskie należy rozpatrywać zarówno pod względem funkcjonalnym, w odniesieniu do literatury dla młodego odbiorcy, którą współkreowali urzędnicy, jak i strukturalnie jako zapis pewnych zjawisk językowych oraz dokument działalności aparatu propagandy i represji. Działalność systemu ograniczającego wolność słowa w Polsce została oparta na znanych już znacznie wcześniej i sprawdzonych w zakresie swej skuteczności metodach¹⁵⁷. Jak widać, w każdym ustroju totalitarnym działania cenzury miały na celu eliminowanie informacji uznawanych przez władzę za niepożądane oraz promowanie treści przez nią oczekiwanych. Największe obostrzenia względem książki dziecięcej i młodzieżowej miały miejsce, podobnie jak w przypadku literatury adresowanej do dorosłego odbiorcy, w latach 1948–1956, przed tym okresem i po nim urząd, ograniczający wolność słowa z różnych powodów, działał bardziej liberalnie¹⁵⁸. Cenzura była odpowiedzialna za modyfikowanie treści licznych tekstów literackich wznawianych w okresie powojennym¹⁵⁹. Utwory dla dzieci i młodzieży w porównaniu z innymi rodzajami twórczości literackiej traktowane były nieco łagodniej. Formułowane uwagi ograniczały się najczęściej do ogólnych wytycz-

¹⁵⁴ AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/66), s. 132, k. rec. Z. GROCHOWSKA, *Szopka polska*, 1948. Analogiczną wymowę ma inna ocena tej samej pozycji. AAN, GUKPPiW, sygn. 148 (31/66), s. 131.

¹⁵⁵ Strategie cenzorskie dotyczące tematyki związanej z Kościołem i religią były przedmiotem stałych konsultacji na najwyższym szczeblu. Z. ROMEK, *Metody pracy cenzury w PRL...*, s. 15–16.

¹⁵⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 378 (31/78), s. 140.

¹⁵⁷ Por. J. KOSTECKI, *Trudny proces przenikania...*

¹⁵⁸ Oprócz pojawiających się symptomów „odwilży” sam urząd przeżywał kryzys w związku z brakiem odpowiednich kadr, stąd po przełomie październikowym ograniczono przede wszystkim do oceny najważniejszych strategicznie publikacji. Por. A. PAWLICKI, *op. cit.*, s. 34.

¹⁵⁹ Jerzy SMULSKI, *Wariantywność socrealistycznego tekstu literackiego jako problem badawczy (w refleksji rusycystycznej i polonistycznej)*, [w:] *Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat*, red. Stefan Zabierowski, współprac. Małgorzata Krakowiak, Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego 2001, s. 188–199.

nych, zmierzających do kształtowania wizerunku świata zgodnego z oczekiwaniami władzy. Weryfikacja dotyczyła najczęściej niewygodnych faktów historycznych oraz obrazu stosunków społecznych. Dążono też do ograniczania elementów fantastycznych, w tym antropomorfizacji. Nawet krytykowane przez niektórych urzędników książki były na ogół dopuszczane do druku ze względu na niedobór rodzimej literatury dziecięcej oraz w wyniku stosowania przez samych twórców różnych strategii „zmian kosmetycznych” i przenoszenia tekstów z wydawnictwa do wydawnictwa¹⁶⁰. Tego typu działania były o tyle skuteczne, że kolejni cenzorzy nierzadko okazywali się bardziej liberalni. Być może mniej wnikliwa kontrola książki dziecięcej i młodzieżowej miała też związek z niską pozycją w hierarchii urzędu pracowników oceniających tego typu literaturę¹⁶¹. Warto zauważyć, że cenzorzy zajmowali się nie tylko kwestiami *stricte* ideologicznymi, ale także przystawalnością ocenianych utworów do możliwości percepcyjnych młodego czytelnika. Pomimo czynionych wysiłków piśmiennictwo socrealistyczne kierowane do młodego odbiorcy nie spełniło pokładanych w nim nadziei, przede wszystkim ze względu na szablonowość literackich realizacji, a zatem nikłą atrakcyjność dla odbiorcy. Sami cenzorzy, domagając się publikowania wyłącznie książek zgodnych z socrealistyczną ideologią, byli współodpowiedzialni za powstanie na polskim rynku wydawniczym trudnej do zaakceptowania monotonii oraz wyeliminowanie z obiegu wydawniczego wielu uznanych pisarzy i poetów.

MICHAŁ ROGOŹ

POLISH LITERATURE FOR CHILDREN AND YOUNG PEOPLE IN THE FETTERS
OF CENSORSHIP. PUBLISHING EVALUATIONS OF BOOKS FROM 1948–1956

Summary

The authorities in the communist Poland saw literature for children and young people as an important tool in the ideological struggle to be used primarily to educate new generations of citizens in the spirit of the socialist ideology. In the late 1940s and early 1950s there was a marked intensification of the activities of Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (the Central Bureau for the Control of the Press, Publishing and Public Performances) in Warsaw and its regional branches. Their objective was undoubtedly to promote the desired content only and this activity is documented by, for example, review reports kept in Archiwum Akt Nowych (the Central Archives of Modern Records) and dealing with books for children and young people submitted for publication. The surviving documents reveal the bureaucratic methods used by this institution and contain interesting examples of the socialist realist newspeak. The review reports indicate a number of strategies applied to impose on young readers the only ideologically correct vision of the world. There are 3 groups of reviews in the analysed materials: negative, positive, and the ones accepting the work in question provided that suggested changes were introduced. Censors examined not only contemporary works; “correction” of classic works (e.g. fairy tales) to adapt them to the official ideology

¹⁶⁰ Por. K. BUDROWSKA, *op. cit.*, s. 225.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 113.

was a fairly common phenomenon. Some subjects (e.g. social transformations, development of rural areas, great industrial investments) were clearly promoted; specific types of plots were imposed as well. At the same time some issues, especially those associated with historical facts inconvenient for the new government (Warsaw Uprising, Home Army, social role of the Catholic Church) were either limited or eliminated entirely from works to be published. Censors tried to place the historical-literary process within the framework of the class struggle. The basic premise of this approach was to be the predominance of realist content, hence the censors' frequent criticism concerning anthropomorphism, which is characteristic of children's literature. All works, especially those addressed to young readers, were to be optimistic, imbued with vitality, work ethos and the spirit of collective action. The control apparatus had a significant influence on the themes and quality of the works of the "fourth" literature published in 1948–1956, contributing to their schematic character and to the elimination of many eminent writers and poets from circulation.

KEY WORDS: children's literature, youth literature, preventive censorship, ideology, newspeak, socialist Realism, book market